OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 17 MAJA 1929 ROKU. Nr. 133.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy

Wielki dzień w dziejach polskiego wysiłku.

Uroczystość otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Poznań, 16-5. Na ulicach miasta panował od wczesnego ranka ruch niebywały.

Zjazd ze wszystkich stron Polski ogromny.

Tłumy ludzi, nieprzerwane sznury pojazdów i samochodów ciągną w stronę placu wystawowego.

Wszystkie budynki wystawowe tonęły w powodzi chorągwi i zieleni. Na zamku powiewała chorągiew Prezydenta Rzeczypospolitej.

W hallu budynku reprezentacyjnego zgromadzili się członkowie Rządu, posłowie zagraniczni i przedstawiciele władz P. W. K.

PRZYJAZD P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

O godz. 10 min. 15 zbliżył się od strony zamku wśród dźwięku fanfar pojazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Pojazd p. Prezydenta poprzedzał szwadron ułanów wielkopolskich, za powozem jechał szwadron strzelców konnych.

Wśród entuzjastycznych okrzyków olbrzymich tłumów, pojazd zatrzymał się przed westybulem reprezentacyjnego gmachu Wystawy.

P. Prezydent wśród dźwięku Hymnu narodowego wszedł do sali reprezentacyjnej.

Sala honorowa w pawilonie reprezentacyjnym przedstawiała wspaniały obraz.

Pod gigantycznemi organami wystawiono podjum dla p. Prezydenta Rzeczypospolitej i członków Rządu. Na stropie hali zapłonęło 28 lamp elektrycznych. Wzdłuż sali ułożono niebieski chodnik. Wokoło organów zgromadziła się orkiestra i chór.

W drzwiach westybulu witali dostojnych gości dyrektor wystawy, Wachowiak i komisarz Rządu min. Bertoni. Olbrzymia sala wypełniła się do ostatniego miejsca. Nastrój niezwykle uroczysty.

W chwili wejścia p. Prezydenta czterej trębacze w pawilonie i poza pawilonem wykonali hejnał. P. Prezydent zamjuje miejsce na podwyższeniu.

Następnie „Lutnia" powitała p. Prezydenta uroczystą kantatą, poczem przemawiał prezydent m. Poznania, p. Cyryl Ratajski, witając p. Prezydenta Rzeczypospolitej, członków Rządu, dygnitarzy duchownych i cywilnych oraz członków korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem papieskim Msgr. Marmaggi na czele.

PRZEMÓWIENIA.

— Wystawa — mówił p. Ratajski — stanowi żywe odbicie współczesnej Polski, pokazuje, czem jesteśmy i czem potrafimy być. Urządzenie takiej wystawy było możliwe jedynie, dzięki zbiorowemu wysiłkowi całego narodu, dzięki wytężonej pracy wszystkich stanów.

Naczelny dyrektor P. W. K., Wachowiak przedstawił pokrótce historję powstania Wystawy, dał szereg szczegółów, obrazujących ogrom pracy, która w swym wyniku stworzyła wielkie dzieło.

— Zorganizowanie P. W. K. było możliwe — mówił p. Wachowiak — dzięki wspólnemu wysiłkowi społeczeństwa i Rządu.

Wystawa ta jest dokumentem historycznym, że Polska pod względem politycznym, kulturalnym i gospodarczym jest jednym wspólnym tworem dowodem, że nie ustępujemy innym narodom w wysiłku pracy.

Gdyby nie stała nad nami opieka p. Prezydenta, nie moglibyśmy wielokrotnie przezwyciężyć trudności, które się przed nami piętrzyły.

Oby P. W. K. była dokumentem spełnionego obowiązku wobec przeszłych i przyszłych pokoleń, oby współczesnym pokazała, iż Polska to wielka rzecz — stworzona wielką pracą i mozołem ojcom na chwałę, braciom na otuchę — zakończył swe przemówienie dr. Wachowiak.

ODPOWIEDŹ P. PREZYDENTA.

P. Prezydent Rzeczypospolitej na mowę generalnego dyrektora dr. Wachowiaka odpowiedział między innemi, że na apel inicjatorów P. W. K. odpowiedział cały naród, wszystkie zawody i stany, niosąc na P. W. K. wszystko, co Polska miała najlepszego. Niech stanie się ona dla młodego pokolenia szkołą poszanowania pracy, niech wskazuje, co wspólny wysiłek narodu potrafi stworzyć. Nie jest to przypadek, że Poznań właśnie wybrano na miejsce dla P. W. K. Od najdawniejszych czasów ziemia ta przodowała w twórczej pracy państwa, w okresie niewoli hartowała duszę narodu i charaktery, wreszcie samorzutnie zrzuciła z siebie jarzmo niewoli, a dziś po 10 latach stała się sercem Polski.

Następnie p. Prezydent podnosi wielkie zasługi szczególnie p. prezydenta miasta Poznania Ratajskiego, który niejedną bezsenną noc spędził w pracy nad jej organizacją i jej świetnemu organizatorowi dr. Wachowiakowi.

— Otwierając Powszechną Wystawę Krajową składam jej twórcom: prezydentowi Ratajskiemu i p. dr. Wachowiakowi wyrazy uznania i podziękę za to wielkie dzieło. Najserdeczniej życzę, aby spełniła ona wszystkie ich oczekiwania i była prawdziwym wielkim przeglądem do robku gospodarstwa i kultury narodu oraz symbolem jego zjednoczenia.

Po przemówieniu p. Prezydenta zerwała się burza oklasków i okrzyków na cześć dostojnego gościa P. W. K. i jej organizatorów. Orkiestra wśród podniosłego nastroju obecnych odegrała Hymn narodowy.

Następnie p. Prezydent w towarzystwie małżonki udał się do drzwi pawilonu włókienniczego, gdzie przez przecięcie symbolicznej wstęgi dokonał otwarcia wystawy. Westybul powoli się opróżnia, na twarzach licznych gości malował się nastrój niezwykle podniosły.

WRAŻENIA Z WYSTAWY.

Wystawa naogół jest wykończona. Można śmiało powiedzieć, że dziewięć dziesiątych jest skończone, t. zn. pod względem architektonicznym, pod względem urządzeń świetlnych, pod względem dekoracyj itp. jest zupełnie wykończona. Pozostały jeszcze do zrobienia poszczególne fragmenty ze strony wystawców, ale to niezależnem już było od komitetu wystawy.

Ogólne wrażenie wystawy jest doskonałe. Pawilony pomysłowością, rozmiarem, rozmieszczeniem poszczególnych kiosków jak i urządzeniem estetycznem wykazują duży postęp w naszych imprezach wystawowych. Przy porównaniu np. z wystawą kolońską, wystawa poznańska nie ustępuje jej pod żadnym względem, a nawet przewyższa umiarem i smakiem.

Mimo zastosowania bardzo nowoczesnych i ostatnich kierunków architektury fragmentów w budowie pawilonów wszystkie harmonizują z sobą i niema krzyczących dysonansów, jak często spotyka się w wystawach zagranicznych.

Pawilon główny ze wspaniałą kolumnadą, w którym odbyła się uroczystość otwarcia, a który mieści w sobie przemysł tekstylny, papierniczy, chemiczny, elektryczny i inny, zzewnątrz i wewnątrz tworzy doskonale sharmonizowaną całość, tembardziej, że tutaj nie było ani jednego wystawcy, któryby się spóźnił. Pawilony Ministerstwa komunikacji i poczty są wspaniałe.

ZEW Z POZNANIA.

O godz. 11.45 p. Prezydent rozpoczął zwiedzanie pawilonów. W 5 minut później na głównym dziedzińcu pawilonów odbyło się wypuszczenie 3.000 gołębi. Gołębie te poleciały do wszystkich polskich miast. P. Prezydent Rzeczypospolitej osobiście wypuścił kilkanaście gołębi, które poleciały do Warszawy.

Śpiewackie koło odśpiewało hejnał Powszechnej Wystawy Krajowej w kompozycji prof. Nowowiejskiego do słów Emila Zegadłowicza:

Wołamy, wołamy, wołamy,
Hejnały grają jak grom,
na ścieżaj otwarte bramy
otwarte serce i dom.
Wołamy, wołamy, wołamy,
hejnały grają jak grom.
Zasobność dzielnicy ojczystej
wzniesienie myśli i rąk
dar dobrej woli wieczystej
spiętrzony bogato w krąg.
Czuj Duch, na szczyty Polacy
Ducha napnijmy jak łuk,
w twórczej wytrwjamy pracy
pszeniczny stawiajmy bróg.

TŁUMY ZWIEDZAJĄCYCH.

W hotelach poznańskich nie było ani jednego miejsca, przyjechali bowiem poza reprezentantami Rządu i władz centralnych prawie wszyscy przedstawiciele dyplomacji z ambasadorem Larochem na czele.

Poznań, 16-5. (AW.) W ciągu dnia wczorajszego oraz nocy dzisiejszej i dziś zrana przyjechało do Poznania około 70 tysięcy ludzi, przyczem 12.300 samochodów. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń można ocenić, iż Powszechną Wystawę Krajową zwiedzi conajmniej 4 miljony osób. Największego zjazdu można się spodziewać na Zielone Świątki i w pierwszych dniach lipca po zwolnieniu dzieci ze szkół.

Rokowania polsko-niemieckie

w sprawie traktatu handlowego.

Warszawa, 16.5 (Tel. wł.). W związku z zapowiedzianym przyjazdem delegata niemieckiego do rokowań handlowych z Polską dr-a Hermesa informują nas, że zainteresowane czynniki polskie stoją na dal na stanowisku zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego, odpowiadającego żywotnym interesom obu stron zainteresowanych.

Czynniki te jednak wychodzą z założenia, że w rokowaniach fałszywe i jednostronne komentowanie konwencji genewskiej w odniesieniu do spraw wetery narynych utrudnia rokowania.

Ten punkt widzenia został przedstawiony przedstawicielom niemieckim.

Trzy nowe linje lotnicze

Z Katowic lot do Warszawy i Poznania.

Warszawa, 16.5 (Tel. wł.). Towarzystwo „Lot" czyni pośpieszne przygotowania do uruchomienia 3 nowych linij lotniczych.

Od 21 bm. zostanie uruchomiona specjalna linja lotnicza Katowice — Warszawa, która stała się nieodzowna, wskutek wzrastającego ruchu pasażerskiego między stolicą a przemysłowem ośrodkiem polskiego Śląska.

27 bm otwarta będzie linja lotnicza Katowice — Poznań, co jest bezpośrednio związane z przewidzianym wzrostem liczby zjazdów na wystawę.

Wreszcie 1 czerwca uruchomiona będzie linja Poznań — Gdańsk przez Bydgoszcz.

Gazy trujące w szpitalu

Zgórą 100 zabitych, 360 rannych.

Nowy Jork, 16.5. W szpitalu w Cleveland (stan Ohio) nastąpiła eksplozja zbiornika z gazem trującym, a następnie wybuchł pożar.

Jak obecnie zdołano ustalić eksplozja w Cleveland wydarzyła się w tej części szpitala, w której znajdowały się taśmy filmowe dla zdjęć rentgenowskich.

W szpitalu znajdowało się 150 osób, w czem 120 chorych. Wśród pacjentów zapanowała niesłychana panika. Lżej chorzy szukali ratunku, wyskakując z okien szpitala, natomiast ciężko chorzy znaleźli śmierć w płomieniach lub też zatruci zostali gazami.

Zarówno straż ogniowa jak policja i ochotnicy z pośród publiczności wykazali w akcji ratunkowej nieustraszoną odwagę i uznanie wielotysięcznych tłumów, oblegających zamknięte kordonem policji miejsce katastrofy.

W akcji ratowniczej wyróżnił się specjalnie szofer przejeżdżającego samochodu ciężarowego Suterland, który wyrwał z rąk jednego ze strażaków maskę gazową i z niesłychaną brawurą uratował z gmachu szpitalnego 20 osób, poczem na skutek zatrucia gazami sam padł bez przytomności.

Gmach szpitala spłonął doszczętnie.

Ogólna liczba ofiar katastrofy w Cleveland wynosi zgórą 100 zabitych. Liczba rannych i zatrutych gazami jest 360 osób

Wśród wielu osób, które uległy zatruciu, gaz bromowy wywołał ciężkie krwotoki z ust, nosa i oczu.

PRZEGLĄD PRASY.

Odwołanie wizyty

PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH.

Pod tytułem „Rzeczy niedopuszczalne" opisuje „Robotnik" niezwykły istotnie w stosunkach międzynarodowych fakt. Sprawa dotyczy zaproszenia do Polski delegacji parlamentu francuskiego, względnie „oddziału" francuskiego grupy parlamentarnej polsko - francuskiej. W marcu r. 1927 delegacja parlamentu polskiego udała się do Francji na zaproszenie tamtejszych parlamentarzystów i była przez nich z niezmierną gościnnością przyjmowana.

Powstała z kolei — jak pisze „Robotnik" — sprawa przyjazdu do Polski delegacji parlamentu francuskiego. Przed paroma miesiącami wielu parlamentarzystów polskich wypowiadało się za odroczeniem wycieczki ze względu na niejasność wewnętrznego położenia politycznego kraju. Wówczas nastąpiła interwencja Ministerstwa spraw zagranicznych.

Ministerstwo spraw zagranicznych nastawało kategorycznie — w imię interesu państwa — na przyjazd delegacji francuskiej w ciągu nadchodzących miesięcy letnich.

Zastosowano się do tego życzenia i ustalono termin na drugą połowę czerwca. Równocześnie prezes oddziału polskiego grupy a prezes komisji spraw zagranicznych Senatu ks. Zdz. Lubomirski z klubu BB. pojechał do Paryża, by osobiście zaprosić przedstawicieli parlamentu Francji i ustalić szczegóły podróży.

I raptem okazało się, że polskie Ministerstwo spraw zagranicznych „odwołało" łaskawie ni stąd ni zowąd przyjazd delegacji francuskiej — „odwołało" za pośrednictwem p. ambasadora Chłapowskiego, bez uprzedzenia polskiego „oddziału" grupy, bez uprzedzenia przebywającego już w Paryżu ks. Lubomirskiego (z BB.).

W polemice z powyższym artykułem „Głos Prawdy" oświetla sprawę odwołania wizyty parlamentarzystów francuskich w sposób następujący:

Nasze Ministerstwo spraw zagranicznych odroczyło termin wycieczki francuskiego oddziału grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, planowanej na połowę czerwca rb,

Odroczyło dlatego, że p. minister spraw zagranicznych ma do odbycia szereg wizyt, względnie rewizyt zagranicznych oraz zwołane na czerwiec do Madrytu posiedzenie Rady Ligi Narodów, która właśnie do połowy czerwca lub dłużej potrwa...

...że minister spraw zagranicznych w każdem państwie ma naturalne prawo decydowania o terminie wizyty polityków państwa sprzymierzonego do swej stolicy — to jest poza wszelką dyskusją. Ułożenie w czasie zajęć tej wagi, co Rada Ligi Narodów i wizyta parlamentarzystów francuskich tak, aby nie kolidowały z sobą leży chyba też bezspornie w kompetencjach ministra spraw zagranicznych, a nie redakcji „Robotnika". Może też minister spraw zagranicznych mieć co do rozkładu terminów poszczególnych aktów politycznych, cały szereg innych powodów, które niekoniecznie redakcji „Robotnika" mają być znane.

Jeszcze o etatyzmie.

Bank Gospodarstwa Krajowego wydał książkę pt. „Zagadnienie etatyzmu w Polsce". Na treść tej publikacji złożyły się stenogramy przemówień, wygłoszonych w swoim czasie na zebraniach dyskusyjnych, urządzonych z inicjatywy Janusza ks. Radziwiłła. Z powodu tej książki szereg uwag zamieścił „Czas" krakowski, solidaryzując się przeważnie z wywodami prof. A. Krzyżanowskiego z Krakowa, który

nie jest zasadniczym przeciwnikiem etatyzmu, lecz uważa, że... zarówno czysty etatyzm, jak i czysty liberalizm jest utopją. Szkodliwy jest tylko nadmierny etatyzm. W Polsce etatyzm jest nadmierny, czego dowodem najlepszym jest przeciążenie podatkowe. Szkodliwy jest nadmierny udział państwa w majątku i dochodzie społecznym, wskutek czego państwo zmonopolizowało dziś w swoich rękach cały nasz kredyt długoterminowy. Rząd, zdaniem prof. Krzyżanowskiego, zawiele się troszczy o podniesienie gospodarki prywatnej, zamało o udoskonalenie gospodarki własnych przedsiębiorstw i polityki fiskalnej. Zajmowanie się zbyt wielką ilością spraw drobnych, drugorzędnych, zaciemnia rządowi zagadnienia zasadnicze.

Polityka etatystyczna... obraca się w błędnem kole: rząd wkracza, bo niema kapitału prywatnego — wkraczanie rządu opóźnia kapitalizację, a więc utrwala brak kapitału prywatnego. Wobec braku kapitału każda ingerencja rządu celem zaspokojenia jednej „niezbędnej" potrzeby społecznej, uniemożliwia zaspokojenie innej, równie niezbędnej potrzeby; dlatego wszelkie „plany" gospodarcze są z konieczności jednostronne i zwykle nierealne. I jednostki gospodarcze mają swoje plany, a sprawdzianem trafności ich planów jest rentowność przedsiębiorstwa. Z kryterjum rentowności musi się zacząć liczyć i nasza gospodarka państwowa.

Ekonomiści i obcy i swoi do podobnych dochodzą wniosków. Chodzi więc w tej chwili o to jedynie, by ci, od kogo właściwe ustosunkowanie się do etatyzmu zależy, zechcieli te wszystkie słuszne wskazania wziąć pod uwagę i do nich się zastosować.

700 lekarzy-chirurgów

przybędzie na zjazd do Warszawy.

Warszawa, 16.5 (Tel. wł.). W dniach 22—25 lipca rb. odbędzie się w Warszawie zjazd międzynarodowego Towarzystwa chirurgów.

Zjazdy takie odbywają się co 3 lata za każdym razem w stolicy innego państwa. Stałą siedzibą Towarzystwa jest Bruksela. Do Towarzystwa należą delegaci 25 krajów.

Na tegoroczny zjazd przybędą przedstawiciele wszystkich państw Europy z wyjątkiem Niemców, którzy do Towarzystwa nie należą. Do Warszawy przybędzie około 700 lekarzy, z których niektórzy przyjadą wraz z rodzinami.

Obrady zjazdu odbywać się będą w pałacu Rady ministrów. Protektorat nad zjazdem objął pan Prezydent Rzplitej. W skład komitetu honorowego wchodzą: premjer Świtalski, min. Składkowski i min. Czerwiński. Prezydentem zjazdu jest dr. Szwarcband z Paryża.

GDYNIA ROŚNIE.

Warszawa, 16.5 (A.W.). Przeładunek towarów w porcie gdyńskim w 3-ej dekadzie kwietnia br. wynosi 89.168 ton. Jest to liczba wyższa o 50 proc. niż w roku ubiegłym.

Bernard Shaw

PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa, 16.5 Donoszą z Londynu, iż w kołach literackich wielką sensację wywołało to, iż Bernard Shaw wybiera się do Warszawy na premjerę nowej swej sztuki pod tytułem „Wielki Kram", którą wystawia Teatr Polski w Warszawie.

Fakt powierzenia polskiej scenie wystawienia nowego utworu przez genjalnego pisarza angielskiego wywołuje bardzo ożywione komentarze w kulturalnej opinji angielskiej.

ZMIANY PERSONALNE.

Warszawa, 16.5 (Tel. wł.). Dotychczasowy szef biura prezydjalnego w Radzie ministrów p. J. Stępowski przechodzi do państwowego Banku Rolnego na stanowisko wicedyrektora. Równocześnie obejmie on tam stanowisko szefa wydziału emigracyjnego.

Na poszukiwanie

TOWARZYSZY NOBILEGO.

Kopenhaga, 16.5. Z Bergen wyruszyła do Tromsoe pod dowództwem Albertiniego włoska ekspedycja ratunkowa, która ma zająć się poszukiwaniem grupy załogi „Italji", uniesionej wraz z powłoką balonu.

Z Tromsoe ekspedycja Albertiniego uda się na Ziemię Franciszka Józefa i Kraj Północno - wschodni.

Zeppelin

JEDZIE DO AMERYKI.

Friedrichschafen, 16.5 (PAT. Sterowiec „Hrabia Zeppelin" wystartował dziś o godz. 5.58 rano z 40 ludźmi załogi i 18 pasażerami w celu udania się w podróż transatlantycką do Ameryki.

Po zatoczeniu koła nad Frindrichshafen sterowiec zwrócił sie w kierunku Constancy i Bazylei.

Wybory do parlamentu angielskiego a Polska.

Dnia 30 maja odbędą się w Anglji wybory parlamentarne, których wynik będzie decydującym dla kierunku polityki angielskiej. Dlatego cały **świat śledzi** przebieg akcji wyborczej, **w której na front** wysunął się **początkowo wytrawny** demagog zbankrutowanej partji liberalnej, osławiony **L. George**, który jednak po pierwszych sukcesach wyborczych **poszedł wobec** opinji wyborców w **odstawkę**, tak że obecnie szanse wyborcze rozgrywają się między dwoma stronnictwami, walczącymi o osiągnięcie większości: między socjalistami a konserwatystami.

Śledząc przebieg akcji wyborczej **pod kątem interesów Polski**, wiedzieć **należy**, że jeżeli zwyciężą **konserwatyści**, to stosunek Anglji do Polski mniej więcej pozostanie taki, jaki był dotychczas. Niekiedy zimny i **kupiecki**, czasem nieco życzliwszy, lecz **naogół poprawny i rzeczowy.** Obecni przywódcy konserwatystów, premjer rządu Baldwin oraz **min. Chamberlain** nie są wprawdzie gorącymi naszymi przyjaciółmi, lecz mimo to nie grożą nam z ich strony zbyt jaskrawe niebezpieczeństwa.

Gorzej jednak przedstawiałoby się położenie Polski w Europie, gdyby ster rządów w Anglji przeszedł do rąk socjalistycznej Labour Party, na czele której stoi Mac Donald. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że ten socjalista był już raz premjerem rządu angielskiego i że w tym charakterze poczynił pewne kroki nieprzychylne i niebezpieczne dla Polski. Pomijając skłonność socjalistów angielskich do wejścia w bliższe stosunki z bolszewicką Rosją, należy stwierdzić, że **Mac Donald jest wielkim przyjacielem Niemiec i że popiera ich politykę „rewizjonistyczną" względem Polski.** Już w roku 1924 oświadczył on w Genewie (na posiedzeniu Ligi Narodów), że należałoby zmienić granice państwowe na Górnym Śląsku. A inny wybitny polityk z **Labour** Party, członek wspomnianego rządu Mac Donalda, minister **Henderson, poszedł jeszcze dalej i gotów był poprzeć żądania niemieckie w sprawie Pomorza.**

Nic też dziwnego, że całe Niemcy gorąco pragną, ażeby rządy Anglji przeszły z rąk konserwatystów do rąk socjalistów. W Berlinie zapanowałaby nieopisana radość, gdyby kierownictwo angielskiej polityki objął Mac Donald z p. Hendersonem. **Niemiecki rząd socjalistyczny dr. Müllera miałby ułatwioną** grę, znajdując silne poparcie w brytyjskiej międzynarodówce.

Nie trzeba dodawać, że przeciwpolską politykę socjalisty Mac Donalda poparłby oczywiście przywódca liberałów **Lloyd George, znany nasz wróg,** który całą siłą swoich wpływów dążył do zmniejszenia obszaru wskrzeszonego państwa polskiego.

Powiedział kiedyś socjalista francuski, Paul Boncour (na wiosnę 1926 roku), że „losy nowej Europy nie będą się już rozstrzygały nad Renem, lecz w Polsce". Słowa te spełniają się. **Punkt ciężkości politycznych powikłań europejskich** przesunął się **już wyraźnie w stronę Polski.** Naszym kosztem i naszą skórą chciałyby niektóre państwa wyrównywać pomiędzy sobą rachunki i spłacać wzajemne ustępstwa.

Dr. Schacht przyrzekł w Paryżu, że Niemcy gotowe są spłacić zwycięskim państwom **13 miljardów więcej, jeżeli wzamian za to otrzymają Pomorze.** Cena kupna została więc postawiona.

Przed polską polityką zagraniczną nie ściele się droga różowa i kwiecista. Przeciwnie! Czekają nas wielkie i niebezpieczne przeciwności. A byłyby one jeszcze większe, gdyby rządy najpotężniejszego imperjum na świecie przeszły w ręce ludzi, którzy nam są wyraźnie nieprzychylni.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że społeczeństwo polskie z zaciekawieniem oczekuje wyniku wyborów w Anglji.

Dorobek miast polskich

na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Jednym z najciekawszych pokazów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu jest niewątpliwie wystawa miast polskich. Prawdopodobnie niewiele działów P. W. K. tak dokładnie zobrazuje postęp życia polskiego jak właśnie pokaz samorządów miejskich.

Trzeba pamiętać, że w okresie niewoli samorządy w olbrzymiej połaci kraju prawie nie istniały i ludność nie miała najmniejszego wpływu na gospodarkę miast. Przełom jaki nastąpił w tej dziedzinie, wynik organizacji samorządu miejskiego i w związku z tem znaczny rozwój miast polskich przedstawiony jest całkowicie na P. W. K.

W myśl uchwały zarządu Związku miast polskich samodzielny udział we własnych stoiskach biorą na P. W. K. tylko miasta wielkie. Małe miasta otrzymały własne stoiska jedynie w wypadku, gdy ich dorobek jest dostatecznie charakterystyczny i ważny. Zgodnie z tą zasadą własne stoiska posiadają następujące miasta: Warszawa, Lwów, Łódź, Kraków, Poznań, Wilno, Lublin, Bydgoszcz, Częstochowa, Będzin, Gniezno, Grudziądz, Toruń, Gdynia, Kalisz, Równe, Sosnowiec, Stanisławów, Włocławek, Katowice, Królewska Huta, Mysłowice i Bielsko, a więc **ogółem 23 miasta.**

Specjalnego zaszczytu dostąpiły dwa małe miasta polskie, a mianowicie Rypin i Ołyka, bowiem Związek miast polskich własnym kosztem urządził ich stoiska na P. W. K. Miasta te jako wzorowo zagospodarowane i mogące się poszczycić znacznym dorobkiem w okresie ostatniego dziesięciolecia, reprezentują pracę małych miast polskich.

Samodzielny udział na wystawie miast polskich na P. W. K. bierze jeszcze Cieszyn, a to ze względu na swój specjalny charakter, jako miasto przepołowione na dwie części: polską i czeską. Cieszyn demonstruje polski dorobek w tem mieście.

Niezależnie od samodzielnego udziału poszczególnych miast, specjalne miejsce na P. W. K. zajęła ogólna wystawa Związku miast polskich, która obejmie 3 zasadnicze działy: reprezentacyjny, statystykę urządzeń miejskich oraz kinematograf.

Część reprezentacyjna pomieszczona została w wielkiej hali pawilonu samorządowego. Hala przyozdobiona jest fryzem, składającym się z 16 herbów miast wojewódzkich i 32 innych miast. Na ścianach przedstawione zostały finanse i podatki wszystkich miast, zaś część dekoracyjną stanowią kilimy i wyroby huculskie miast wschodniej Małopolski.

W części statystycznej, również ozdobionej fryzem z herbów miast, przedstawiony został w formie obrazowo - figuralnej stan urządzeń i zakładów wszystkich miast, porównawczo z r. 1919 — 1928. Statystyka ilustrowana jest modelami wzorów urządzeń miejskich i odpowiedniemi fotografjami.

W kinematografie, zainstalowanym wewnątrz pawilonu samorządowego wyświetlany jest film p. t.: „Poznaj miasta polskie" Film te na tle widoków i zabytków miast naszych, przedstawi dorobek 35 miast z pierwszego dziesięciolecia niepodległości.

Dla ujęcia pokazu miast polskich na P. W. K. w zamkniętą całość oraz dla upamiętnienia tego pokazu, Związek miast polskich opracował specjalny katalog, który zawiera historję, monografję i wykazy eksponatów miast wystawiających samodzielnie. Katalog ilustrowany jest fotografjami z miast i planem pawilonu samorządowego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Nowy atak na religję

w Rosji Sowieckiej.

Wszechrosyjski komitet wykonawczy partji komunistycznej i rada komisarzy ludowych zatwierdziły dekret przeciwko stowarzyszeniom religijnym. Pod nazwą tą należy rozumieć nietylko zakony religijne, lecz wogóle gminy kościelne.

Dekret jest nowym gwałtownym ciosem, wymierzonym całemu życiu kościelnemu i religijno - kulturalnemu.

Zabrania on stowarzyszeniom religijnym nabywania drogą kupna lub najmu wszelkich nieruchomości; tylko poszczególnym członkom wolno nabywać lub odnajmywać domy, place i inny inwentarz nieruchomy na cele kultu. Nie wolno udzielać nauki religji ani w szkołach państwowych, ani publicznych, ani prywatnych, ani też w zakładach wychowawczych. Nauka ta dozwolona jest **jedynie w seminarjach duchownych, akademjach i na kursach teologicznych. Zabronione jest przymusowe opodatkowanie członków stowarzyszeń religijnych na cele kultu.** Dozwolone jest dobrowolne zbieranie ofiar, ale jedynie wśród członków i zwolenników tego stowarzyszenia religijnego, które organizuje zbiórkę.

§ 17 tego dekretu zabrania stowa**rzyszeniom religijnym: a) zakładania kas zapomogowych dla członków** tych stowarzyszeń oraz prowadzenia jakichkolwiek przedsiębiorstw dochodowych; b) **wspierania członków** jakiejkolwiek instytucji religijnej; c) obracania środków na cele religijne; d) **zwoływanie zebrań religijnych** dzieci, młodzieży oraz kobiet; urządzania ogólnych wieczorów biblijnych, literackich, muzycznych i dyskusyjnych; **zakładania kursów rzemieślniczych, robotniczych,** językowych i religijno - filozoficznych; organizowania wycieczek, otwierania przytułków dla dzieci, bibljotek, czytelń i sanatorjów.

§ 3 dekretu odbiera kościołom możność występowania w charakterze osób prawnych.

Dekret ów, który wymierzony jest przeciwko wszelkim wyznaniom, dąży do zupełnego **uniemożliwienia życia kościelnego pod względem ekonomicznym i moralnym.** Skazuje on na śmierć głodową w znaczeniu fizycznem i duchowem wszystkie wyznania religijne, istniejące na terytorjum Sowietów. Bolszewizm ulega ewolucji pod wielu względami, ale pozostaje niezmiennym w swej namiętnej nienawiści do religji. Nie mógł dotychczas zniszczyć życia religijnego wśród robotników rosyjskich, ponawia więc atak z iście szatańską wściekłością.

Odniemczenie

ZAMKU W POZNANIU.

Po dwumiesięcznej pracy artysty-malarza Ludwika Pugeta zostały zatarte ślady niemczyzny na b. cesarskim zamku w Poznaniu. Wnętrze zamku ozdobiono meblami, sprowadzonemi z b. letniej rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej w pałacu Racocie. Ściany zamku zawieszono cennemi sztychami oraz mnóstwem starych obrazów i portretów polskich wydobytych częściowo ze zbiorów Krosnowskiego w Warszawie, częściowo zaś z muzuem Mielżyńskich w Poznaniu. Duże zmiany zaszły też w ogromnej sali tronowej, skąd usunięto orły pruskie. Nad pięknym stylowym fotelem umieszczono portret marszałka Piłsudskiego pendzla Grabowskiego. Z obrazów niemieckich, które dawniej zdobiły ściany zamku, pozostał jedynie obraz Knorra, wyobrażający **rynek w Poznaniu.**

Witaj, Ojczyzno!

HYMN-MARSZ POLAKÓW AMERYKAŃSKICH.

Wycieczka Związku narodowego w Ameryce, przybywająca do Polski, będzie miała swoją własną kapelę pod dyrekcją chicagowskiego kapelmistrza Leopolda Hibnera. Orkiestra ta wykonywać będzie m. in. specjalnie dla wycieczki tej ułożony hymn-marsz, którego tekst napisał znany polsko - amerykański poeta, Józef Lech (Makowiecki) z East Gary (stan Inliana).

Oto piękne, wzruszające słowa hymnu:

WITAJ OJCZYZNO!

To my, odeszli w świat przed laty
Wracamy na Twój święty próg.
Owiani pyłem obcych dróg
Niesiem Ci naszych uczuć kwiaty
I łzawych tęsknot cichy szloch...
To my — Twej gleby żyzny proch!

To my, — Wychodźtwo nam na imię,
Twoja zamorska czujna straż.
O, Matko! racz nam spojrzeć w twarz
Zczerniałą w obcych fabryk dymie
A poznasz, ujrzysz dziatwę Twą,
Wierną do ostatniego tchu!

Wracamy na rodzinne progi,
By, dokąd jeszcze człowiek żyw,
Wchłonął w pierś tchnienie Twoich żniw
I na ostatnie podniósł drogi
Gwar wiosek i żórawi skrzyp
I pacierz pszczeli z Twoich lip.
Idziemy z Tobą się weselić
Za poniewierkę długich lat!
Pragniemy wywieść z sobą w świat
I z światem wieścią się podzielić,
Że bytu ciężki niosąc Krzyż,
Ku słońcu dążysz co dnia wzwyż.

Blask cudzej potęgi i złota,
W przepychy przyodziany świat,
Uroku Twych bielonych chat
Nie przyćmił! Nie zmarła tęsknota!
Żyje u nas nieśmiertelny zew — — —
Zaklęty w nasze serca, w krew!...

Jak widać, powyższy hymn oddaje nastrój i uczucia rodaków naszych za oceanem, którzy pragną pokrzepić się widokiem Ojczyzny w jej dziesiątą rocznicę niepodległości. Zaznaczyć należy, że jeden z kompozytorów polsko - amerykańskich dorabia obecnie do słów tych muzykę.

Ile kosztuje

POBYT W POZNANIU W CZASIE P. W. K?

Według obliczeń do Poznania przybywać będzie około 25 tysięcy osób, w ten 20 tysięcy kolejami. Do tej liczby przyjezdnych przystosowano liczbę kwater, zapewniając nocleg 50 tys. osobom, których większość nie ograniczy się do jednego dnia pobytu. Praca około zapewnienia mieszkań zwiedzającym Wystawę została wykonana pomyślnie, a o rozmiarach jej świadczy fakt, że **gdyby przygotowane dla gości łóżka ustawiono w jeden rząd, zajęłyby 22 klm. długości.**

Kategorję pierwszą i najdroższą stanowią pierwszorzędne hotele, wśród których najdroższy jest reprezentacyjny miejski hotel wystawowy „Polonja", którego koszt budowy wyniósł około 4 milj. zł., urządzenie zaś 1.5 miliona. Pokój o 1 łóżku kosztuje w nim od 18 do 35 zł., o 2 łóżkach od 30 do 53 zł., o trzech łóżkach 45 do 65 zł. Apartamenty luksusowe (2 sypialnie i salonik) 70 — 100 zł. Do cen tych dolicza się 15 proc. za usługę oraz obowiązkowe pierwsze śniadanie po 3 zł. od osoby.

W innych hotelach i pensjonatach ceny wynoszą od 10 do 50 zł. dziennie.

Drugą kategorję kwater stanowią pokoje w mieszkaniach prywatnych, w których przygotowano 15.000 łóżek o cenach według 4 klas od 5 do 12 zł. za łóżko i od 8 do 16 zł. za 2 łóżka. W razie pobytu tylko przez jedną dobę do cen mieszkań dolicza się 50 proc. Natomiast ustalono rabaty przy pobycie ponad 3 doby (10 proc.), ponad 7 dób — 20 proc., ponad 14 — 30 i ponad 6 tygodni — 40 proc.

Kwatery masowe podzielono również na 4 grupy w cenie od 2 złotych od osoby (4 grupa) do 5 zł. (pierwsze grupa).

Oczywiście różne też są ceny w restauracjach, kawiarniach i cukierniach. W pierwszorzędnej restauracji obiad lub kolacja (bez dodatków) kosztuje 5 zł., w innych przeciętnie 2 zł. 50 gr.

Popierajcie L. O. P. P.

UWAGI.

Bez śpiewu

550 śpiewaków z naszych stron wyjeżdża dziś do Poznania na wszechsłowiański zjazd towarzystw śpiewaczych.

Dość imponująca to liczba i cieszyć się trzeba, że pieśń rozbrzmiewa i że ten wdzięczny wyraz aspiracyj artystycznych ma również zwolenników w zadymionem Zagłębiu, wśród kominów i dysonansu syren fabrycznych.

Aliści i ciemniejsze plamy są na tym śpiewaczym obrazie Zagłębia.

Porównajmy cyfry.

Z Dąbrowy jedzie na zjazd 125 osób, z Zawiercia 115 osób, a z Sosnowca, największego w Zagłębiu miasta i bodaj że gęściej zaludnionego, niż Dąbrowa i Zawiercie razem, jedzie do Poznania tylko 90 osób.

Z maleńkiej Niwki 40 osób, ze skromnego Gołonoga 40 osób, że wsi Strzemieszyce 50 osób, a ze stolicy Zagłębia zaledwie 90.

Dodajmy jeszcze do tego, że chóry, które w Poznaniu będą reprezentowały Sosnowiec, organizują się i uczą na peryferji miasta, gdzieś na Pogoni i że jeden z nich, jeżeli się nie mylę, jest jednocześnie chórem kościelnym, a zatem wyrósł na gruncie potrzeby praktycznej, koniecznej. Nie zmniejsza to zasług ludzi, którzy pracują dla pieśni polskiej, ale zarazem jest dowodem, że Sosnowiec pozostał daleko w tyle za innemi miejscowościami, kultywującemi pieśń dla samego jej piękna.

Były czasy, że działo się lepiej. Były czasy „Lutni“ sosnowieckiej, świetnie rozwijającego się Towarzystwa muzycznego w Sielcu, wreszcie Domu ludowego, którego chór również niepoślednie zajmował miejsce.

Dziś jedne organizacje zupełnie prawie istnieć przestały, inne zeszły z wysokich tonów melodji do poziomu preferansa i stukułki, inne stały się terenem tarć partyjnych.

Pieśń w śródmieściu zamilkła, inteligencja zszarzała i myśli tylko o tem, aby się uporać z wekslami, względnie przeżyć od pierwszego do pierwszego, iść do kina, lub posłuchać zachrypniętego głosu śpiewaczki restauracyjnej.

Jest to rzecz niemała i godna żywszej uwagi ludzi, pracujących na niwie społecznej.

Chór śpiewaczy, czy orkiestra, niemające przed sobą celów zarobkowych, nietylko kształcą artystycznie, ale wytwarzają też niesłychanie miłą atmosferę towarzyską, wznoszą ludzi ponad zwykły poziom codzienności i z natury swej zniewalają do harmonji współżycia, niwelując wybujałe indywidualizmy.

Na gruncie chóralno - muzycznej organizacji bez trudu i w lojalnej współpracy mogą się spotkać ludzie z różnych hierachij społecznych i o różnych poglądach politycznych.

Niemało można spotkać ludzi, którzy z tego rodzaju organizacyj wynieśli na całe życie najmilsze wspomnienia i chętnieby znów poświęcili nieco czasu, coprawda w obecnych warunkach wyjątkowo drogiego, aby w prawdziwie sympatycznem środowisku spędzić kilka godzin.

I jeszcze jedno.

Sosnowiec zupełnie niemal pozbawiony jest rozrywek kulturalnych. Organizacje śpiewacze, w których winna brać najżywszy udział inteligencja, zapełnią częściowo tę lukę, urządzając od czasu do czasu występy publiczne.

Obecny stan ilościowy organizacyj pieśniarskich w Sosnowcu jest nad wyraz smutny

(c).

Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec.

Społeczeństwo musi przyjść z pomocą.

W ubiegłą środę odbyło się w gmachu starostwa pod przewodnictwem p. starościny Boxowej posiedzenie komitetu powiatowego kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec. Przy omawianiu tegorocznych zamierzeń, zajęto się przedewszystkiem wyświetleniem wysuwanych z pewnych stron wątpliwości, czy w tym sezonie należy urządzać kolonje i czy znajdą się na ten cel potrzebne środki. W wyniku obszernej dyskusji okazało się, iż wszelkie wersje na ten temat są pozbawione jakichkolwiek podstaw, natomiast stwierdzono, że komitet nabrał głębokiego przekonania, że społeczeństwo nasze nietylko poprze wydatnie zamierzenia komitetu, lecz choćby z uwagi na oburzające gwałty niemieckie w Opolu, dołoży starań, aby komitet mógł kontynuować swą pracę w szerszym jeszcze zakresie i umożliwił większej ilości dzieci polskich z Niemiec poznanie swego kraju ojczystego oraz nawiązania z nim stałego kontaktu. Opierając się na tem, komitet, który w roku ubiegłym zaopiekował się 70 dziećmi, w roku bieżącym postanowił wysłać na kolonje setkę dziatwy. Oczywista, komitet uzależniał realizację zamierzenia od zebrania potrzebnej na ten cel kwoty, nie ulega jednak wątpliwości, że społeczeństwo, które tak chlubnie wykazało już swe poczucie i wyrobienie obywatelskie, obecnie tembardziej poprze akcję komitetu, w ten sposób choćby odpowiadając na zbrodnie krzyżackie, aby młode pokolenie, zmuszone koniecznością do przebywania na obczyźnie, poznało kraj rodzinny i naocznie stwierdziło, że rozsiewane o nim wersje są tylko ordynarnem kłamstwem. Koszt utrzymania jednego dziecka na koloniach wyniesie 120 zł., a więc na wysłanie projektowanej grupy dzieci potrzeba 12 tysięcy zł. Podzielając całkowicie pogląd inicjatorów, jesteśmy pewni, że apel komitetu znajdzie życzliwy oddźwięk i potrzebna kwota w szybkim czasie zostanie zebrana.

W roku bieżącym zorganizowanych będzie 5 kolonij, które, jak i dotychczas, przydzielone zostaną do kolonij szkolnych średnich zakładów naukowych, doświadczenie bowiem wykazało, iż tego rodzaju organizacja kolonij daje jaknajlepsze wyniki.

Podział będzie następujący: 40 chłopców zabierze męskie seminarjum nauczycielskie w Sosnowcu, 15 chłopców gimnazjum im. Prusa, 15 chłopców gimnazjum męskie w Dąbrowie, 15 dziewcząt szkoła zawodowa żeńska w Sosnowcu, 15 dziewcząt szkoła handlowa żeńska im. kr. Jadwigi w Sosnowcu.

Po załatwieniu tych spraw, odczytano sprawozdania: kasowe i komisji rewizyjnej, które w całości zaaprobowano. Przyjęto również do wiadomości rezygnację dr. K. Rydera, który z braku czasu zrzekł się mandatu sekretarza komitetu. Na stanowisko to wybrano jednomyślnie p. insp. Zwirskiego. Wreszcie omawiano sprawę zbiórki na rzecz komitetu i postanowiono urządzić kwestę na terenie całego powiatu Będzińskiego w dniu 26 maja r. b.

Na tem zebranie zakończono.

Przy sposobności nadmieniamy, iż wszelkie datki, na ten cel przyjmuje również Administracja „Kurjera Zachodniego“.

Przed akademją

KU CZCI Ś. P. MARSZ. FOCHA.

Dowiadujemy się, że akademja ku czci śp. marsz. Ficha urządzana staraniem Związku oficerów rezerwy, Związku hallerczyków i Tow. gimn. Sokół zapowiada się doskonale. Akademja odbędzie się 25 bm. w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

Do Komitetu honorowego został zaproszony cały szereg osób, stojących na kierowniczych stanowiskach w instytucjach państwowych, przemysłowych, samorządowych i społecznych. Dokładna lista członków komitetu honorowego będzie wkrótce ogłoszona.

W części koncertowej udział bierze p. dyr. Farjaszewska, zaproszeni profesorowie konserwatorjum katowickiego, oraz chór „Echo“. Odczyt o marszałku wygłosi zaproszony prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dalsze szczegóły podamy w czasie najbliższym.

Bilety wcześniej zamawiać u p. dyr. Zalewskiego, Tow. hr. Renard w Sosnowcu.

× ZEBRANIE LIKWIDACYJNE komitetu obchodu 3-go Maja i zbiórki w Sosnowcu odbędzie się dziś w piątek 17 bm. o godz. 20 w lokalu Koła P. M. S. przy ul. Dęblińskiej 1.

× PRZYGOTOWANIA DO TYGODNIA HARCERSKIEGO W DĄBROWIE. W d. dzisiejszym, o godz. 17.30, w sali Ogniska przy ul. Sobieskiego, odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu Tygodnia harcerskiego w Dąbrowie.

× WYCIECZKA LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ z Sosnowca do Krakowa, na Bielany i do Wieliczki wyruszy jutro o godz. 12 w poł. Wycieczka zapowiada się niezwykle interesująco przy stosunkowo niewielkim wydatku dla uczestników. Chętnych, którzy zechcą jak najmilej spędzić nadchodzące Zielone Święta, niewątpliwe nie braknie. Zapisy przyjmowane są dziś jeszcze do godz. 8 wiecz. w lokalu Ligi M. i R. przy ulicy Parkowej w Sosnowcu.

× OGÓLNE ZEBRANIE KOŁA L.O.P.P. W GRODŹCU. Dziś w piątek d. 17 bm. o godz. 8 w. w lokalu „Sokoła“ w Grodźcu odbędzie się ogólne roczne zebranie koła L.O.P.P. w Grodźcu. Zebranie to zwołuje zarząd Koła z tej prostej przyczyny, że na ostateczne zebranie w dniu 14 bm. przybyło aż... 7 osób, co jest przerażającem ze względu na ogólną ilość 300 członków. Ponieważ na zebraniu tem mają być dokonane wybory do zarządu i komisji, przeto pożądanem jest przybycie liczne, o co obecny zarząd bardzo usilnie prosi.

× LEGITYMACJE Z FOTOGRAFJĄ DLA PKO. Dyrekcja PKO. nakazała podległym sobie urzędom, aby przy wypłatach, dokonywanych na zasadzie książeczek oszczędnościowych, żądano stanowczo okazywania legitymacji z fotografją.

Zarządzenie to ma na celu zapobieżenie nadużyciom w podejmowaniu opłat przez osoby nieupoważnione, co się zdarzyć może zwłaszcza w razie zagubienia książeczki oszczędnościowej. Jak wiadomo, książeczki takie nie są opatrzone fotografją właściciela, a czasem tylko dla zabezpieczenia opatrzone są jakimś umówionym znakiem.

× ROZBUDOWA SIECI ELEKTRYCZNEJ. Magistrat będziński, zmierzając do należytego oświetlenia miasta, postanowił narazie powiększyć ilość lamp na placu 3 Maja i na ul. Małachowskiego, jak również unormować sprawę oświetlenia przedmieść, które zostaną zaopatrzone w dostateczną ilość lamp elektrycznych.

× RADA MIEJSKA W CZELADZI zbierze się na posiedzene w dniu 18 bm. Na porządku dziennym m. i. wniosek zarządu miasta o upoważnienie zarządu do wystawiania weksli w imieniu Magistratu do sumy 50 tys. zł. i wniosek zarządu o odstąpienie Spółce akc. „Tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem“ pasa gruntów miejskich, zajętych pod budowę linji tramwajowej Czeladź — Będzin po cenie 29 zł. za pręt kw. itd.

× BUDOWA TUNELU PRZY UL. PIŁSUDSKIEGO. Na przejeździe katowickim przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu, przystąpiono do montowania na jednym z wykopów mostowej konstrukcji żelaznej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17
Piątek

Dziś Paschalisa W.
Jutro Feliksa Kapuc.
Wschód słońca 3 m. 41.
Zachód „ 19 m. 22.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Brudne pieniądze“.

Kino „Sfinks“ — „W kuszącym ogniu brylantów“.

Kino „Wawel“ — „Tam, gdzie pieprz rośnie“.

Kino „Momus“ — „Miłostki aktorki“ z Polą Negri.

Kino „Momus“ — W poniedziałek 20 bm. „Dom warjatów“ z Lon Chaneyem.

Kino „Uciecha“ — „Złota pantera“.

Program radjowy

na piątek 17 maja 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
15.10 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Transmisja z Warszawy. Odczyt p.t. „Rola związków b. wojskowych w pracy państwowej“ — wygł. p. A. Wójtecki.
17.25 — Wykład historji Polski.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.10 — Odczyt p. t. „Z dziejów wymiany — cz. I — Korzyści wymiany i rola kupców“ — wygł. dr. Władysław Chrzanowski.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.55 — Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu.
20.00 — Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.
22.00 — Komunikat lotn. - meteorologiczny, odczyt i komunikaty P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Piątek, dnia 17 b. m. „Pigmaljon“ 7.30.

Sobota, dnia 18 b. m. „Zygmunt August“ — 7.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Kawiarenka“ — pop. 3.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Pigmaljon“ — 7.30.

Poniedziałek, dnia 20 b. m. „Obrona Częstochowy“ — 3.30.

Poniedziałek dnia 20 b. m. „Bal maskowy“ — 7.30. Gościnny występ Ignacego Dygasa.

× NOWY PROBOSZCZ W GOŁONOGU. Ks. biskup dr. Kubina zamianował proboszczem parafji w Gołonogu ks. Leona Olczakowskiego, dotychczasowego proboszcza w Bobrownikach. Instalacja nowego proboszcza w Gołonogu odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 10 rano. Na miejsce ks. prob. Olczakowskiego przychodzi do Bobrownik ks. Władysław Marcinkowski, dotychczasowy proboszcz z Przedniościa.

× ODCZYTY KS. LESNOBRODZKIEGO. Staraniem Towarzystwa sportowego „Rozwój“ w kolonji walcowni hr. Renard w Sosnowcu dnia 13, 14 i 15 maja r.b. ks. Lesnobrodzki do licznie zebranych wygłosił 3 doczyty na temat: „Dusza współczesnej kobiety“; „Krwawe tajemnice masonerji“ i „Rasputin i jego rola w upadku Rosji“.

× SUBWENCJA DLA ŚPIEWAKÓW. Magistrat Sosnowca wyasygnował 600 zł. dla Towarzystw śpiewaczych „Harfa“ i „Echo“ na wszechsłowiański zjazd śpiewaczy w Poznaniu.

× WYCIECZKI NA P. W. K. Wycieczki na P. W. K. w Poznaniu można również organizować za pośrednictwem delegatury P. W. K. w Katowicach (stary gmach urzędu wojewódzkiego przy ul. Wojewódzkiej 13, telefon 2214), która przyjmuje zgłoszenia wycieczek, udziela wszelkich informacyj i sprzedaje bilety wstępu na P. W. K.

× PROPAGANDA P. W. K. W CZELADZI. Sekcja finansowa zawiązanego w Czeladzi Komitetu organizacyjno - propagandowego P. W. K. w Poznaniu, urządza w dniu 18 bm. w sali gmachu straży ogniowej zabawę taneczną.

Termin wyjazdu

DRUŻYN ŚPIEWACZYCH DO POZNANIA.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o wyjeździe do Poznania zespołów śpiewaczych, należących do Związku okręgowego Tow. śpiewaczych Zagłębia Dąbrowskiego, donosimy, iż zarząd okręgu otrzymał wczoraj od władz kolejowych depeszę, że pociąg specjalny dla drużyn śpiewaczych wyjedzie z Częstochowy o godz. 17.26, z Gołonoga o godz. 19.30, z Dąbrowy o godz. 19.34, z Będzina o godz. 19.39, z Sosnowca o g. 19.45, a z Katowic bezpośrednio do Poznania o godz. 20.35.

× **KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W GRODŹCU.** W ub. wtorek odbyło się pod przewodnictwem p. Tomasika ogólne roczne zebranie Koła przyjaciół harcerstwa w Grodźcu. Sprawozdanie zarządu koła za 1928 rok wykazuje dość ożywioną działalność. Urządzono kilka zabaw, zbiórek i przedstawień, a zebrane tym sposobem fundusze użyto na: kształcenie jednego harcerza w szkole technicznej, wysłano dwóch harcerzy na kurs pływacki itp. Sprawozdanie kasowe wykazuje zł. 2271.61 w przychodzie, a w rozchodzie zł. 1820.41. Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej zebrani zatwierdzili wszystkie sprawozdania, udzielając dotychczasowemu zarządowi absolutorjum. W dyskusji postanowiono powiększyć liczbę członków zarządu do 12 osób i 3 zastępców. Do zarządu powołani zostali przez aklamację pp.: Biskupska, Bressel, T. Dobrowolski, W. Goździk, Jurjewiczowa, Dr. St. Karsz, Kochnowska, W. Lewandowski, Lipczyk, Oleksiakówna i ks. Wł. Rosso; jako zastępcy pp.: Ratkowski, S. Szczepański i W. Wolski, do komisj rewizyjnej pp.: Czarnecki, R. Gluziński i S. Kazibutowski. Wybór opiekuna dla 6 drużyn pozostawiono kompetencji zarządu.

× **UROCZYSTOŚĆ SOKOLA NA PIASKACH.** W nadchodzącą niedzielę t. j. d. 19 maja b. r. odbędzie się na Piaskach poświęcenie sztandaru miejscowego „Sokoła“. Uroczystość ta połączona jest z równoczesnym zlotem sokolim okręgu II. Program uroczystości jest następujący: godz. 8 rano — zbiórka, godz. 9.15 — wymarsz, do kościoła na nabożeństwo, po którem nastąpi poświęcenie i ceremonjał wręczenia sztandaru, następnie defilada okręgu przed władzami państwowemi, sokolimi i samorządowemi. Na boisku „Sokoła“ zaś wbijanie gwoździ pamiątkowych. Do godz. 3 popoł. przerwa obiadowa, po której odbędzie się właściwy popis sokołów, na który złożą się ćwiczenia obrazowe poznańskie sokołów i sokolic, ćwiczenia lancami, karabinami — gniazda Grodziec, ćwiczenia maczugami — gniazda Sosnowiec III i piramidy — gniazda Piaski. Wstęp na popis sokołów, za biletami.

× **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.** W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 8.30 w. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu urządza sekcja sceniczna klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego imprezę, p. t. „Wieczór humoru, łez i śmiechu“. Na całość złożą się: monologi, śpiewy, deklamacje i sztuka „Zaręczyny pod kulami“. Na zakończenie komiczna farsa B. Truskiera „Ona ma coś“. W przerwach koncertu doborowa muzyka. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3, loża 20 zł. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni „Bagatela“. Dochód przeznaczony na fundusz dyspozycyjny marsz. Piłsudskiego.

Samolotem do Poznania

NOWE KURSY POWIETRZNE.

Webec zakupienia przez „Lot“ nowych aeroplanów komunikacyjnych i wzmożonej frekwencji pasażerskiej do Poznania, wkrótce nastąpi uruchomienie kilku nowych linij powietrznych.

I tak: z dniem 21 b. m. uruchomione zostanie drugie połączenie lotnicze między Warszawą a Katowicami, z dniem 27 b. m. powstanie nowa linja powietrzna Katowice—Poznań i z powrotem, z dniem 1 czerwca r. b. nowa linja Poznań — Bydgoszcz — Gdańsk.

Z Warszawy do Katowic samoloty będą odlatywać o godzinie 7.30(przylot o 9.45) i o 16.15 (przylot o 18.45), z Katowic do Warszawy odlot o 7.30 (przylot o 9.45) i o 17.35 (przylot o 19.50).

Z Katowic do Poznania odlot o godzinie 8, przylot do Poznania o 10.30; odlot z Poznania o 14.30. przylot do Katowic o 17.

Tajemnicze morderstwo na Sielcu.

Ofiarą niewyśledzonych zbirów padł robotnik J. Kudła.

W ubiegłą środę wieczorem w Sosnowcu dokonano ohydnego morderstwa, którego ofiarą padł Józef Kudła, **robotnik huty Katarzyna**, zamieszkały przy ulicy Narutowicza.

Tragiczna śmierć robotnika owiana jest **mgłą tajemniczości**, którą rozjaśni dopiero przeprowadzane przez policję energiczne dochodzenie.

Przebieg i szczegóły tego zabójstwa przedstawiają się następująco:

Kudła, korzystając z wolnego czasu po pracy, **wyszedł wieczorem wraz ze swym paroletnim synkiem na podwórze.**

Tu siadłszy na ławeczce grał na harmonji, dziecko zaś biegało po podwórzu.

Obok grającego Kudły siedział również jego szwagier, który po pewnym czasie, po godzinie ósmej odszedł za własnym interesem.

Gdy Kudła pozostał sam na ławce, w pewnej chwili **na podwórze weszło dwóch nieznanych osobników**, którzy skierowali się ku siedzącemi robotnikowi. Kudła, widząc nieznajomych, zaprzestał grania, poczem podniósł się z ławki.

Nieznajomi tymczasem podszedłszy do niego na bliską odległość, rzucili się nań, przyczem jeden z nich **uderzył go jakimś ostrem narzędziem** prawdopodobnie nożem lub bagnetem w piersi w okolicę serca.

Nieszczęśliwy robotnik, wydawszy głośny okrzyk bólu, runął na ziemię, brocząc obficie krwią, a po chwili wydał ostatnie tchnienie.

Mordercy po dokonaniu ohydnego czynu, korzystając z ciemności, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Śmiertelny okrzyk mordowanego Kudły **usłyszał szwagier jego Stanisław Prauze**, który wybiegłszy natychmiast na podwórze, nie zastał tam już nieznanych opryszków, natomiast ujrzał na podwórzu leżące w kałuży krwi zwłoki Kudły.

O spostrzeżeniu swem Prauze zawiadomił natychmiast **podkomisarjat sielecki, który przeprowadził wstępne dochodzenie**, przekazując następnie dalsze śledztwo urzędowi śledczemu w Sosnowcu. Wyników dochodzenia ze zrozumiałych powodów podać narazie nie możemy.

Przeprowadzona sekcja zwłok Kudły wykazała, że śmierć nieszczęśliwego nastąpiła wskutek silnego wylewu krwi, spowodowanego uderzeniem ostrem narzędziem w okolicę serca.

Zamordowany w ohydny sposób Kudła był mężczyzną dwudziestokilkoletnim, **człowiekiem spokojnym i naogół lubianym przez znajomych.**

Przed niedawnym czasem Kudła owdowiał, a z małżeństwa tego pozostał mu paruletni synek, który został obecnie **sierotą bez ojca i matki.**

Jak Boruch Fiszel

chciał zostać policjantem i co z tego wynikło.

25-letni Bernard vel Boruch Fiszel z Sosnowca (Piłsudskiego 65) postanowił wstąpić do policji. Nadmienić trzeba, że Boruch był wcale odważnym chłopakiem, bo służył w wojsku, jakkolwiek tylko w czasie pokoju i dosłużył się stopnia kaprala. Nie zwlekając przeto długo napisał podanie do komendy wojewódzkiej P. P., w którem zaznaczył, że „posiada kształcenie 6 klas gimnazjalnych“ i że „do takiej służby ma zdolności i zamiłowanie“.

Chcąc zupełnie przekonać władze policyjne o swych kwalifikacjach, Boruch załączył do podania życiorys oraz świadectwo ukończenia 6 klas.

Prawdziwą jednak niespodzianką byoł dla kandydata na policjanta, gdy zamiast **do policji dostał się do... ula, pod zarzutem fałszerstwa zaświadczenia z ukończenia 6 klas.**

W dniu wczorajszym Boruch Fiszel zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie okręgowym, przyznając się, że świadectwo sfałszował, ale jeszcze przed wstąpieniem do wojska, chciał bowiem uchodzić za wykształconego.

Sąd skazał Borucha na **miesiąc aresztu** z zawieszeniem wykonania tej kary na 2 lata.

Straszne skutki

kawalerskiej jazdy.

Na jadący z żytem wóz Kazimierza Biernackiego, pod Żarkami najechał **Izrael Dawid Rychter**, wiozący kilka osób **resorką na targ do Koziegłów.**

Uderzony z tyłu wóz Biernackiego wjechał przedniemi kołami do rowu, w którym siedziała Wiktorja Ochocka.

Głowa Ochockiej dostała się pod jedno z kół i została zmiażdżona, śmierć nastąpiła po kilku minutach.

Za wypadek ponosi odpowiedzialność Rychter, który wyprzedzał Biernackiego po prawej, zamiast lewej stronie.

W obronie „Lutni“

W BOBROWNIKACH.

Od p. S. Kubańskiego, dyrygenta „Lutni“ w Bobrownikach, otrzymaliśmy pismo następujące:

W „Kurjerze Zachodnim“ ukazała się wzmianka o koncercie w Grodźcu, w której nieznany autor wystąpił z dziwnemi pretensjami i zarzutami pod adresem „Lutni“ w Bobrownikach.

Otóż pragnę wyjaśnić autorowi notatki, że „Lutnia“ otrzymała zaproszenie na koncert w Grodźcu dnia 5 maja, gdy koncert zapowiedziany był na 12 bm. Czy możliwe jest, aby chór opracował w ciągu tygodnia kilka utworów, zwłaszcza, że „Lutnia“ prócz „Hasła“ i „Przy wiejskiej drodze“ nie posiadała nut, które „Lira“ przyrzekał dopiero nadesłać. W związku z tem zarzad „Lutni“ niezwłocznie zawiadomił „Lutnię“, iż ze względu na krótki okres czasu, „Lutnia“ nie weźmie udziału w koncercie, zwłaszcza, iż ostatnią niedzielę przed zjazdem śpiewaczym w Poznaniu musiała poświęcić na próby utworów, wyznaczonych na zjazd. Skąd więc zarzut, że „Lutnia“ uczyniła zawód, trudno zrozumieć.

Zarzut zaś, względnie naiwne twierdzenie, że „Lutnia“ boi się występować na otwartej przestrzeni, świadczy o całkowitej nieznajomości naszego zespołu przez autora notatki. Wszak „Lutnia“ brała udział w zjeździe w Katowicach w 1925 r. Na okręgowym zjeździe w 1927 r. w Dąbrowie otrzymała drugą nagrodę, a pozatem brała udział w licznych koncertach i różnych imprezach, otrzymując piękne nagrody, dyplomy inne dowody uznania, tymczasem o występach „Liry“ jakoś nie słychać.

Przeciwko wstrzymaniu

PROJEKTÓW BUDOWLANYCH PRZEZ MAGISTRAT.

Obywatele Sosnowca zwracają się do nas ze skargami na przetrzymywanie przez Magistrat planów budowlanych złożonych do zatwierdzenia. W obecnych czasach, gdy sezon budowlany naogół zapowiada się nieszczególnie zdawałoby się, że w wypadkach, gdy kto chce budować za własne pieniądze, powinno się iść temu na rękę i ułatwić szybkie wybudowanie. Magistrat najwidoczniej jest innego zdania, nie spiesząc się zupełnie, zwlekając z tygodnia na tydzień. A sezon budowlany jest krótki.

× **WRESZCIE!** Plac 11 listopada w Sosnowcu (przed dworcem) nareszcie doczekał się zainteresowania nim. Oto Magistrat przystąpił do uprzątniecia śmietnika, wykopywania zaschłych krzewów. Na miejscu skweru urządzone zostaną trawniki i klomby, które otoczą z trzech stron płytę Nieznanego Żołnierza.

× **POD KOŁAMI TRAMWAJU.** W ub. środę popołudniu pod tramwaj jadący ulicą 3 Maja w Sosnowcu w kierunku Będzina wpadła nawprost cukierni Warszawskiej 55-letnia Juljanna Biela, zamieszkała w Niwce, przy ulicy Szosowej. Biela doznała ogólnych obrażeń. Poszwankowaną przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych na Renardzie.

× **KRADZIEŻE.** Portjer szklarni mieszczącej się w Sosnowcu przy ulicy Targowej 22, Wincenty Hangiel zawiadomił policję, że ze szklarni skradziono pasy skórzane wartości 100 zł.

Szlama Pieprz, zamieszkały w Będzinie (Kościuszki 4), zawiadomił policję podkomisarjatu sieleckiego, że nieznani sprawcy dokonują systematycznej kradzeży skór z magazynu jego, mieszczącego się przy rzeźni miejskiej w Sosnowcu. Wartość skradzionych skór poszkodowany oszacował na 600 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **MŁODOCIANY ZŁODZIEJ I PASER W RĘKACH POLICJI.** W ub. wtorek policja została powiadomiona przez H. Krymołowskiego właściciela składu manufaktury w Sosnowcu (Targowa 15) o tajemniczej kradzieży manufaktury, wartości 1200 zł. w czasie ub. żydowskich świąt. Stwierdzono że kradzieży dokonał 14-letni Pinkus Landau, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Targowej 4, wraz z 54-letnim Mendlem Kupką, zamieszkałym w tym samym domu, znanym policji paserem. Obu złodziei zatrzymano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. Obaj aresztowani do kradzieży się przyznali. Okazało się że młodociany złodziei Landau dostał się do sklepu za pomocą otwarcia drzwi do sklepu wytrychem, lub podrobionym kluczem, skąd zabrał kilka sztuk manufaktury, którą wręczył Kupce. Po otrzymaniu towaru paser dał Landauowi 400 zł., zapowiadając mu przytem, aby nikomu nie wspominał o dokonanej kradzieży.

Zapisujcie sie do P.M.S.

Włamywacz „szkolny“

POWTÓRNIE SKAZANY.

Kilka dni temu donosiliśmy o skazaniu włamywacza, niejakiego Karola Pawlickiego, piotrkowianina, na **rok więzienia aż dokonanie kradzieży w lokalu gimnazjum im. B. Prusa.** Wczoraj zaś druga jego podobna sprawka o włamanie **do szkoły powszechnej przy ul. Żytniej** znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego.

Tajemniczy złodziej poodrywał zamki u wszystkich niemal drzwi i szaf, połamał stoliki, wysuwając szuflady. Łupem złodzieja **padło 110 zł.,** stanowiące oszczędności dziatwy oraz jej robótki.

Złodziejaszka zatrzymano w Krakowie, a przy nim część gotówki, oraz narzędzia złodziejskie, jak łom żelazny i wytrychy.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, po uprzedniem stwierdzeniu, że znaleziony przy nim łom w zupełności odpowiada pozostawionym przy zamkach śladom, Pawlicki przyznał się do winy.

Sąd okręgowy skazał niepoprawnego złodzieja **na rok więzienia.**

Ofiary

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego“:

Zł. 2 — na głodnych składa Stefan Frankiewicz.

Lista ofiar złożonych na Kongres Eucharystyczny w Sosnowcu zebrane przez r. Wolskiego z okazji poświęcenia fabryki gilz „Zagłębie Dąbrowskie“: Buchacz Józef zł. 5.00, Arnold Stefan zł. 5.00, Kuchna Piotr zł. 2.00, Chruściel Stefan zł. 5.00, Choiński Jan zł. 10.00, Surma Marjan zł. 2.50, Żyłka Stanisław zł. 3.00, Buchacz Czesław zł. 2.50, Choiński Stanisław zł. 2.00, Skrzypczak Czesław zł. 1.00, Wolski Ryszard zł. 10.00, Chrobot Paweł zł. 2.50, Śpiewakowski Antoni zł. 2.00, Korepta Franciszek zł. 2.00, razem zł. 54.50.

—

NA ŁĘKAWĘ HARCERSKĄ.

Wobec niemożności urządzenia w ub. karnawale „balu liljowego“ na rzecz Łękawy harcerskiej, z przyczyn niezależnych od komitetu organizującego corocznie ten bal, aby pokryć niedobór, który pozostał z tego powodu w budżecie tej pożytecznej placówki harcerskiej, postanowiono **zaapelować do ofiarności obywatelskiej.**

Komitet zwrócił się przeto do szeregu osób o złożenie datku na Łękawę harcerską, uważając to jako ofiarę zamiast udziału w „balu liljowym“. Na apel ten społeczeństwo chętnie i ofiarnie odpowiedziało. Pierwsi na powyższy cel złożyli w Banku Związku Spółek zarobkowych pp.: inż. Gadomski Stanisław zł. 25, Hugueny Józef 10, inż. Pawłowski Bronisław 20, Kieślowska Marja 10, Smolski Karol 15, Roman Morgulec 5, Knapik T. 10, inż. Herdhebaut Georg 10, Pirschel Ludwik 20, Helin Alfons 20, Broeard August 10, Malplatowie Marjuszowie 30.

Ze sportu.

„HALLER“ — „BRYNICA“ 19 b. m. o godz. 4 popoł. na boisku tow. Saturn w Czeladzi odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy K. S. „Haller“ z Wielkich Hajduk, a miejscową „Brynicą“.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Chicago.

× **NA OTWARCIE WYSTAWY** w Poznaniu wyjechali pp.: prezes Rady miejskiej inż. Bamachiewicz i prezydent Klepa.

× **MIASTO DOSTAWCĄ PRĄDU.** Wczoraj została zawarta umowa między miejskim zakładem elektrycznym a fabryką „Ferrum“ na dostawę prądu elektrycznego do celów przemysłowych.

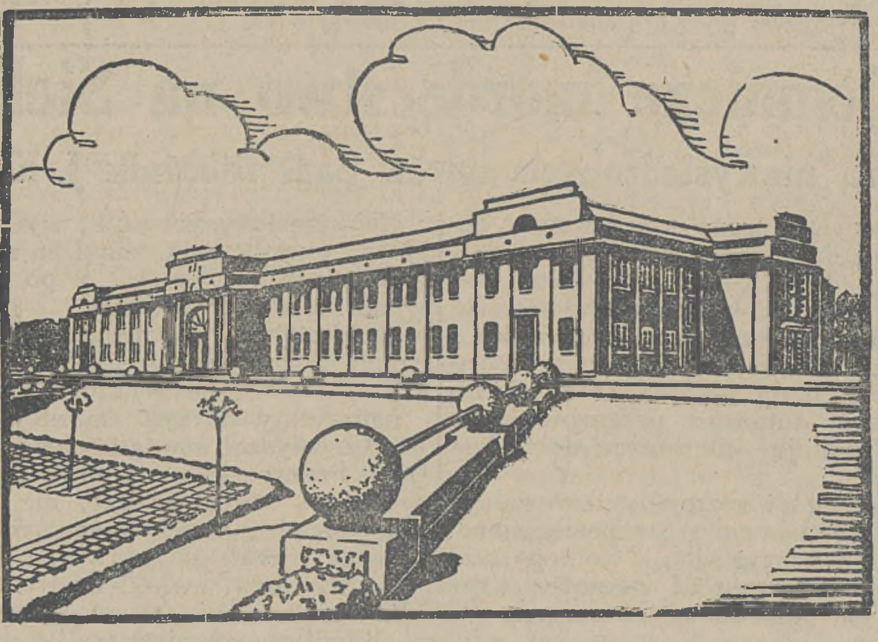
× **NOWE CENY** ustaliła komisja cennikowa: na chleb — 48 gr. za klg. oraz mąkę żytnią 70 proc. — 51 gr. za klg.

× **POSTRZELONO ŻOŁNIERZA.** Na szosie pod Borowem Polem znaleziono postrzelonego i gruntownie pijanego szeregowca 75 p. p. Kazimierza Smolarka. Policja prowadzi dochodzenie.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Na ul. Górnośląskiej autodorożka Jana Skwarka, prowadzona przez właściciela najechała na furmankę Heleny Tabor. Wóz uległ rozbiciu, koń ma złamaną nogę. Wypadku z ludźmi nie było.

× **KRADZIEŻ.** Z mieszkania Justyny Majcherskiej (Blanowska 10) nieznani sprawcy skradli 300 zł. gotówką.

Powszechna Wystawa Krajowa



PAWILON PRZEMYSŁU METALOWEGO NA P. W. K.

Życie gospodarcze.

Kontrola obrotu ziemią.

NIEPODZIELNOŚĆ GRUNTÓW WŁOŚCIAŃSKICH.

W sprawie projektu ustawy o kontroli obrotu ziemią otrzymała agencja Press z miarodajnego źródła następujące informacje:

Projekt ustawy o obrocie ziemią został opracowany w Ministerstwie reform rolnych zgodnie z artykułem 99 Konstytucji, który postanawia, że ziemia jako jeden z najważniejszych czynników bytu narodu nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu. Dalej wspomniany artykuł Konstytucji zapowiada, że ustawy określą prawo regulowania tego obrotu przy uwzględnieniu zasady, że ustrój rolny Rzplitej Polskiej ma się opierać na gospodarstwach rolnych, zdolnych do prawidłowej wytwórczości, a stanowiących osobistą własność.

Projekt ten został przesłany trzem istniejącym komisjom opinjodawczym do ustawodawstwa agrarnego, a to we Lwowie pod przewodnictwem b. ministra dr. Raczyńskiego, w Poznaniu pod przewodnictwem profesora Ohanowicza i w Warszawie pod przewodnictwem sen. Romana.

Jednocześnie opracowuje Ministerstwo reform rolnych również **projekt ustawy o niepodległości gruntów włościańskich.** Materjał, zebrany do tych projektów, będzie przedmiotem dyskusji na Radzie ministrów.

Powodzenie polskich kilimwó

POD JASNEM NIEBEM ITALJI.

Każdy niemal cudzoziemiec, który ma trochę gustu, zachwyca się oryginalną prostotą polskich wyrobów ludowych.

W ciągu dni ostatnich do Warszawy nadszedł szereg pism od konsulatów polskich we Włoszech, zwracających uwagę na ogromne i z każdym dniem rosnące zainteresowanie szerokiej publiczności włoskiej wyrobami naszego ludu.

Są one pilnie poszukiwane i osiągnęły bardzo wysoką cenę.

Doskonałą propagandę naszego przemysłu ludowego zrobiły X-te międzynarodowe targi w Medjolanie. Polskie kilimy, batiki it.p. wyroby podobały się bardzo zarówno Włochom, jak i licznej rzeszy cudzoziemców zwiedzających wystawę.

Rozkupiono wystawione wyroby w dni kilka. Niestety strona techniczno-handlowa sprzedaży tych wyrobów była i jest dotychczas najzupełniej zaniedbana. Wystawcy nie przewidywali tak wielkiego powodzenia i nie zorganizowali dość sprężyście wysyłki towaru.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za I-ą dekadę maja r. b. wykazuje zapas złota 623,2 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne (576,9 milj. zł.) wzrosły o 581 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 2,1 milj. zł. (695,3 milj. zł.). Pożyczki zastawowe wzrosły o 837 tys. zł. (85,8 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (531,5 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.227,2 milj. zł.) łącznie zmniejszyły się o 6,7 milj. zł. do sumy 1.758.7 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian. Jak widzimy — zapas złota, w porównaniu z ostatnią dekadą kwietnia, wzrósł o drobną sumę 200 tys. zł., a pieniądze i należności zagraniczne zwiększyły się również o nieznaczną kwotę 581 tys. zł. W ten sposób uwzględniając przypływ złota od 31 grudnia 1927 r. i odpływ walut i należności zagraniczny dochodzi do cyfry odpływu w kwocie 211,750 tys. zł.

EKSPORT MEBLI POLSKICH. Dowiadujemy się, że fabryka mebli „Wojciechów“ otrzymała ostatnio zamówienie z Syrji na 50.000 krzeseł.

PODWYŻKA PŁAC W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM. Po długich i przewlekłych konferencjach między przedsiębiorcami handlowymi a robotnikami w Warszawie, dyr. T. Ulanowski, ustanowiony przez ministra pracy arbitrem w zatargu budowlanym, wydał orzeczenie, że zarobki robotników budowlanych należy podwyższyć o 6 proc. z zastrzeżeniem, że podwyżka ta nie będzie przekraczać stawek taryfowych. Jednocześnie ustanowiono nowe stawki, które wynoszą od 1.59 do 2.23 zł. dla murarzy wykwalifikowanych, 98 groszy dla robotników niewykwalifikowanych, 64 grosze dla sił pomocniczych kobiecych, od 1.38 zł. do 1.70 zł. dla cieśli, od 1.48 zł. do 1.80 zł. dla rzemieślników wykwalifikowanych. Wobec wydania orzeczenia arbitra, spodziewać się należy, że zatarg o płace w przemyśle budowlanym jest zlikwidowany.

HODOWLA TRZODY W NIEMCZECH MALEJE. Wyniki spisu trzody z 1 grudnia 1928 roku dostarczają dowodu, iż pogłowie nierogacizny cofnęło się zarówno w stosunku do liczb przedwojennych, jak i w porównaniu z rokiem 1927. W Niemczech liczono ogółem: w r. 1913 — 22.533.393 szt. świń, w r. 1927 — 22.899.091 szt. świń, w r. 1928 — 20.072.274 szt. świń. Ogólna ilość nierogacizny niemieckiej, która przekroczyła w roku 1927 stan przedwojenny o 1,5 procent, cofnęła się w roku 1928 o 2,461.119 szt., czyli o 10,6 procent w porównaniu z rokiem 1913 oraz o 2.826.817, czyli o 12,3 procent wobec stanu z roku 1927.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16.5

AKCJE: Bank Polski 165.50, B. Tow. Spółdz. 100.00, B. Sp. Zarobk. 78.50, Częstocice 36.00, Węgiel 79.00, Cukier 35.50, Lilpop 35.00 — 36.00, Modrzejów 26.50 — 27.50, Pocisk 5.75, Rudzki 40.50 — 41.00, Starachowice 28.75 — 30.25 — 29.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.26 i jedna czwarta, Paryż 34.84 i pół, Praga 26.38 i jedna czwarta, Belgja 123.84, Szwajcarja 171.76 i pół, Holandja 358.51, Dolarówka 5 proc. 75.50—75.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 47.75 — 48.25, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 104.50 — 103.50 — 104.00, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Kronika Olkuska.

AUTOBUSY I DROGI.

Ilość autobusów w naszym powiecie stale wzrasta i już obecnie niejeden autobus mknie to do Zagłębia, to do Olkusza i Ojcowa, zapełniony zawsze pasażerami. W komunikacji jednak panuje chaos: nie każdy autobus posiada rozkład jazdy. I tak od godz. 6 do 9 rano można zauważyć na rynku po dwa wozy, idące w jednym kierunku, zaś od 9 do 11 pasażer nie może się doczekać ani jednego. Rozkład jazdy, do którego się stosuje, posiada jedna „Ojcowianka“, a poza tem niewiadomo, czy i kiedy pójdzie jaki autobus w jedną lub drugą stronę.

Co do stanu dróg, to można je podzielić na 3 kategorje: lepsze, gorsze i niemożliwe. Do Ojcowa i Skały droga coraz bardziej się psuje, nie będąc widocznie odpowiednio konserwowaną. Gorzej jeszcze jest z drogą do Zagłębia; oprócz 4 lub 5 klm. dobrej drogi z Bolesławia do Sławkowa, w ub. roku naszklonej, pozostała droga jest zła. Wielki czas, aby zarząd drogowy w Olkuszu przystąpił do reparacji złych dróg, a głównie, aby przystąpił do budowy nowych dróg naszklonych, któreby ochraniały przedewszystkiem ludność od nadmiernego kurzu, jaki wydaje obecnie wapień podczas b. wzmożonego ruchu automobilowego.

Pozatem władze olkuskie komunalne powinny wprowadzić porządek w rozkładzie jazdy autobusów, oraz oznaczyć jedno stałe miejsce na postoje choćby nawet w rynku z odpowiedniemi tablicami i napisami, w jakim kierunku i o jakim czasie autobusy odchodzą.

× **WYŁOWIONE ZWŁOKI NOWORODKA.** Kąpiąc się w Przemszy na t. zw. „Kordonie“ pod Maczkami, bracia Bujakowie wyłowili płynące zwłoki niemowlęcia, owinięte w koszulę płócienną. Policja prowadzi dochodzenie, celem wyszukania matki.

× **ZAGINIONY.** Dnia 14 bm. na jarmarku w Olkuszu zaginął 7-letni Edward Sowula, przybyły z ojcem ze wsi Zadroże, gm. Jangrot. Zrozpaczony ojciec zameldował, że chłopiec nagle się gdzieś zapodział i po całodziennem szukaniu odnaleść go nie mógł.

PWK.

WIELKA MONOGRAFJA GOSPODARCZA.

W tych dniach ukazał się 1-szy tom wielkiego dzieła p. t. „Bilans gospodarczy Polski Odrodzonej 1918 — 1928“. Drugi tom dzieła ukaże się w końcu maja r. b. Książka będzie znajdować się w rozprzedaży na PWK. i w księgarniach.

Dwutomowa praca ta, wynosząca przeszło 1.000 stron druku, została wydana z inicjatywy i staraniem P. W. K. Stroną redakcyjną dzieła zajął się Komitet, składający się z profesorów Uniwersytetu Poznańskiego pp.: dra Stefana Zaleskiego, dr. Edwarda Taylora i dr. Wiktora Schramma. Na dzieło złożyło się przeszło 50 artykułów wybitnych uczonych polskich i czołowych przedstawicieli życia gospodarczego, traktujących o wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego Polski w 10-letnim okresie jej niepodległości bytu. Książka obejmuje zagadnienia ogólnego ustroju gospodarczego Polski, zagadnienia emigracyjne, sprawy rolnictwa, wszelkich rodzajów przemysłu polskiego, sprawy komunikacyjne, handel i finanse, spółdzielczość, ustawodawstwo specjalne, bogaty materjał statystyczny i informacyjny, szereg wykresów graficznych. Słowo wstępne jest pióra naczelnego dyrektora P. W. K. dra St. Wachowiaka.

Dzieło to stanie się niejako cenną i źródłową encyklopedją gospodarczą oraz będzie trwałym pomnikiem P. W. K. w piśmiennictwie polskiem.

NAJWIĘKSZA HALA WYSTAWOWA.

Wśród stukilkunastu pawilonów wystawowych P. W. K. niebrak gmachów o bardzo dużej powierzchni wystawowej. Znajdujące się na terenach wschodnich, a stanowiące jedną całość konstruktywna hala przemysłu graficznego, papierniczego, chemicznego łącznie z halami przemysłu włókienniczego, elektrotechnicznego i westybulem reprezentacyjnym mają powierzchnię wystawową 25.000 metr. kw.

Zmniejszenie kary

REDAKTOROWI „SZAŃCA".

Sąd apelacyjny rozważał sprawę redaktora „Szańca", p. Romana Wasilewskiego, oskarżonego o obrazę marszałka Piłsudskiego.

Sprawa ta przechodziła zmenne koleje losu. W dn. 13 września r. z. p. redaktor Wasilewski umieścił w „Szańcu" artykuł pt. „Prawdziwy i fałszowany", w którym omawiał szereg aktualnych spraw na terene Związku b. wojskowych oraz kwestje ustosunkowania tych związków do obecnie urzędującego ministra spraw wojskowych.

Numer ten był skonfiskowany przez komisarjat rządu i w konkluzji postawono wniosek o pociągnięcie p. Wasilewskiego do odpowiedzialności za podburzanie wojskowych do nieposłuszeństwa. Jednakże sąd okręgowy konfiskatę uchylił i postępowanie karne umorzył, nie dopatrując się w treści artykułu ne karygodnego. Na mocy jednak decyzji p. ministra sprawiedliwości sprawa była wznowiona. W rezultacie p. Wasilewskiego stawiono przed sąd pod zarzutem zniewagi marszałka Piłsudskiego i skazano na ustawowo najwyższy wymiar kary, a mianowicie na rok więzienia.

Od tego wyroku obrońca p. Wasilewskiego adw. Niedzielski założył skargę apelacyjną i w sądzie apelacyjnym wyrok poprzedni zmieniono, łagodząc p. Wasilewskiemu karę do miesiąca aresztu.

Dziwna pomyłka

SPRAWIEDLIWOŚCI.

Do włościanina Wygody, zamieszkałego pod Lesznem, zgłosił się przed trzema miesiącami policjant, celem odprowadzenia go do więzienia dla odsiedzenia **trzech miesięcy kary.** Wygoda, który miał niezbyt czyste sumienie, dał się spokojnie odwieźć do więzienia we Wronkach. Po trzech miesiącach wypuszczono go na wolność i wówczas dopiero, opuszczając więzienie, **Wygoda zaciekawiony, za co właściwie siedział, udał się do kancelarji więziennej z żądaniem wyjaśnień.** Tu po przejrzeniu aktów oświadczono mu, iż odsiedział wyrok, który wydały nań jeszcze **sądy niemieckie za obrazę cesarza Wilhelma.**

Granat pod drzwiami

NAUCZYCIELA GIMNAZJUM.

Onegdaj wieczorem przed drzwiami mieszkania nauczyciela gimnazjum państwowego w Wilnie, p. Kalisiewicza, położył nieznany sprawca przedmiot o kształcie granatu z palącym się lontem. P. Kalisiewicz, który w tym czasie kładł się do łóżka, usłyszawszy szmer, wyszedł, a spostrzegłszy lont dymiący, zgasił go. Gdy ubrawszy się, zamierzał zbadać całą sprawę, usłyszał skrzypnięcie furtki na dworze, a po wyjściu z mieszkania granatu już nie znalazł przed drzwiami. Policja przypuszcza, że zamach ma związek z odbywającymi się obecnie egzaminami.

Niezwykła podróż „na gapę"

42 godziny jazdy pod wagonem ekspresu kolejowego.

Gdy przed kilku dniami przybył na dworzec paryski Gare du Lyon luksusowy „Orient Express" i jego eleganccy pasażerowe zaczęli wychodzić z przedziałów na peron, **z pod jednego z wagonów ynurzyła się dziwna figura.**

Był to człowiek obdarty, słaniający się ze zmęczenia, pragnienia i głodu, z twarzą pokrytą dosłownie maską z mieszaniny potu, smarów i odprysków błota, tak, że robiła zaledwie wrażenie twarzy ludzkiej.

Ujęto go zaprowadzono do naczelnika stacji, a tu, po umyciu, **wyłoniła się z pod maski twarz 18-letniego młodzieńca,** a z jego zeznań pokazało się, że to jest Serb Stefan Patsu, który bawiąc w Rumunji, w Bukareszcie, **marzył o dostaniu się do Paryża, a nie miał na to pieniędzy.**

Kupił więc sobie **dwa litry wina i bochenek chleba,** wlazł pod pociąg, umieścił się tam jako tako i **w tej niewygodnej pozycji przejechał 42 godziny,** a więc bez mała dwie doby.

Rachuby go bowiem zawiodły. Spodziewał się bowiem, że pociąg zatrzyma się gdzieś pod Paryżem i że na mniejszej stacji będzie mógł wymknąć się niepostrzeżenie ze swej kryjówki, a potem dojść piechotą do Paryża. Tymczasem Orient Express na pomniejszych stacjach **się nie zatrzymuje i Patsu musiał dojechać do końca.**

Jednakże widocznie nie zwykłą wytrzymałość Serba i jego odwaga wzruszyły naczelnika stacji, bo nie kazał go aresztować przez policję, tylko odesłał go do jugosłowiańskiego konsulatu.

Miljoner—włóczęga

150 razy aresztowany za włóczęgostwo.

Znany amerykański miljoner Edwin Brown został 150 razy aresztowany za włóczęgostwo. Ta znamienna uroczystość skłoniła go do udzielenia wywiadu dziennikarskiego, w którym podaje kilka wydarzeń ze swego urozmaiconego przygodami żywota:

Przed 3 laty Edwin Brown wywołał sensację. Przybył on do San Diego ubrany w łachmany i jako włóczęga został przez policję aresztowany. Ponieważ stawiał opór, więc zamknięto go w więzieniu celkowem. Wówczas miljoner wysłał list do dyrektora więzienia, w którym oświadczył mu, że jest właścicielem 60 fabryk, wielu dóbr ziemskich i kopalń i że zapłacił zgórą 30 milj. podatku. Oryginalnego aresztanta zaprowadzono przed oblicze dyrektora więzienia. Ponieważ było to jego 100-tne aresztowanie, więc miljoner włóczęga dla uczczenia tego oryginalnego jubileuszu ufundował dom dla ubogich. Miljoner pragnął, aby w przyszłości włóczędzy w San Diego nie byli zmuszeni nocować w parku na ławce, lecz znaleźli bezpłatny nocleg w schronisku.

Żyłka włóczęgowska nie dała miljonerowi spokoju. Między Oceanem Atlantyckim a Spokojnym włóczy się ten oryginalny miljoner — który już 150 razy był aresztowany. Podczas swych wędrówek zarabia na życie pracą rąk, czasem nawet żebrze. Nieprzyjemne czasem przygody zupełnie go nie zrażają.

Pewnego dnia został aresztowany pod zarzutem popełnienia morderstwa. — Odstawiono go do najsurowszego więzienia Sing-Sing.

Noc spędził z dwoma włóczęgami w opuszczonej chacie. Kiedy się zbudził rano, ze zdziwieniem stwierdził, że jeden z włóczęgów znikł a drugi, który miał przy sobie większą ilość dolarów, został zamordowany. Podejrzenie spadło na Browna, który nie mógł udowodnić że jeszcze trzeci włóczęga był w nocy w chacie. Aresztowano go i odstawiono do Sing-Sing, gdzie omal nie dostał się na krzesło elektryczne. Wobec tak poważnego położenia wyjawił swe nazwisko — i oznaczył nagrodę 10.000 dol. za ujęcie mordercy.

Dyrektorowi więzienia wydawało się to wszystko jak z bajki zwłaszcza gdy czek na 10.000 dol. został natychmiast w jednym z największych banków nowojorskich zrealizowany.

Władze, rozporządzając tak znaczną sumą, mogły przedsięwziąć wszelkie środki potrzebne dla ujęcia prawdziwego mordercy.

Katastrofa lotnicza

POD LIDĄ.

Onegdaj rano wydarzyła się pod Lidą śmiertelna katastrofa lotnicza. Porucznik Wiktor Śliwa z 5 pułku lotniczego wyleciał rano na samolocie typu „Spad H 61" celem dokonana lotu ćwiczebnego. Na wysokości 500 metrów, w czasie wykonywania ewolucji akrobatycznych, aparat wpadł w korkociąg. Mimo wysiłków pilot nie zdołał już odzyskać równowagi. Samolot runął na ziemię, druzgocząc się doszczętnie. Pilot zginął na miejscu. Śp. por. Śiwa był jednym ze straszych pilotów armji polskiej. W czasie wojny światowej walczył jako ochotnik-pilot na froncie zachodnim w armji francuskiej. Posiadał cały szereg odznaczeń wojskowych polskich, francuskich, belgijskich i angielskich.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

81

— Czy pan sądzi, że reszta nocy upłynie spokojnie? W tym wypadku poszedłbym położyć się. Czy życie w Haley Springs zawsze jest tak urozmaicone?

Maxwell uniósł do góry szerokie, czarne brwi i spojrzał ponuro na detektywa. Creighton wyszedł z pokoju.

Rozmowa przy śniadaniu — ze zrozumiałych zresztą przyczyn — miała również przebieg nader ponury. Detektywa zapewniono raz jeszcze, że dokładniejsze oględziny całego domu wykazały, iż opryszek ulotnił się z pustemi rękoma. Nie zdziwiło go to; nie wiedział poco Jim dokonał włamania — domyślał się jednak, że nie przyszedł tu, by ukraść srebro stołowe.

— Czy miło spędził pan noc w mieście? — spytał, zwracając się do Cecila.

— Nie, — odparł młodzieniec: rzucając mu wściekłe spojrzenie.

— A jak się ma pan Rossiter? — zagadnął znów sekretarza.

— Jest chory — odpowiedział Maxwell, spoglądając na niego chłodno.

Creighton zrezygnował z dalszej rozmowy. Doszedł do wniosku, że jeszcze nigdy w życiu nie spotkał się z objawami takiej niechęci. Rozumiał dobrze nastrój Cecila, ale o co chodziło Maxwellowi? Pewna uraza, którą sekretarz mógł do niego żywić za zakłócenie spokoju jego dyrektorowi: nie wytłomaczyła tak wyraźnej antypatji.

Poczekał do trzech na dziesiątą, o której to godzinie Jimmy powinien już był znajdować się w biurze, bez względu na wszelkie nocne przygody. Nie miał odwagi telefonować z domu Rossitera, udał się więc na pocztę i wszedł, aczkolwiek niechętnie — do budki telefonicznej. W rogu poczekalni dostrzegł Janinę Gray, zagłębioną w jakimś liście, ukłonił się jej przeto zdaleka.

— Dzieńdobry, panno Różo! — rzekł do swej sekretarki, która odebrała telefon. — Czy Jimmy jest w biurze?

— Nie, niema go.

— Hm! A gdzie być może? Czy nie telefonował?

— Nie, ale sądzę, że wkrótce nadejdzie, bo dzwoniłam do niego do domu i tam powiedziano mi, że wyszedł o zwykłej godzinie.

— Pani dzwoniła do niego? Dlaczego? Czy zaszło coś ważnego?

— N-nie, ale byłam spokojna.

— Co panią tak niepokoi?

— Ni—nic, ale on nigdy się nie spóźnia.

— Och!... Czy pani nie domyśla się, co Jim mógł robić w ciągu zeszłej nocy?

— W ciągu zeszłej nocy? Nie, proszę pana. A cóż mógł robić wogóle?

— Widzi pani, mnie to właśnie niepokoi! — zaśmiał się Creighton.

— Co-co? Co pan ma na myśli?

— Mniejsza o to narazie. Jak przyjdzie, proszę mu powiedzieć, żeby zatelefonował do mnie. Przez pół godziny będę na poczcie, potem niech mnie szuka u Krecha. Zrozumiała pani?

— Tak, panie Creighton. Czy to już wszystko?

— Nie. Czy przyszedł do niego list wysłany przeze mnie?

— Tak jest, położyłam mu go na biurku.

— Dobrze, gdyby Jimy nie przyszedł do jedenastej, niech pani otworzy list, przeczyta i przez Alojzego pośle Mc Gillicudy'emu do biura detektywów. On będzie wiedział, co zrobić dalej.

— Dobrze, proszę pana.

— To wszystko, do widzenia.

— Mam wrażenie, że będę musiał wdrożyć śledztwo we własnem biurze — pomyślał detektyw, wychodząc z budki telefonicznej. Różę Kimball uważał za dzielną, spokojną i solidną młodą osobę, zastanowił go więc fakt, dlaczego niepokoi ją tak bardzo spóźnienie się Jima do biura.

— Poczekajcie, niechno wrócę do domu! — mruknął do siebie — zaraz wezmę się do tego idjoty!

Wszedł do poczekalni i podszedł do Janiny. Jej bystre oczy dostrzegły natychmiast wyraz troski na jego twarzy.

— Niech pan siada, panie Creighton. Czy ma pan jakieś zmartwienie? Czy coś się panu nie powiodło?

(D. c. n.)

GŁÓWNA WYGR. 750.000 ZŁ.

WYCIĄĆ I NAM PRZESŁAĆ

CO DRUGI LOS WYGRYWA

CIĄGNIENIE JUŻ 23 - 24 MAJA

DO NAJSZCZĘŚLIWSZEJ KOLEKTURY
E. LICHTENSTEIN i S-KA
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 146.

NINIEJSZEM ZAMAWIAM I UPRASZAM O NADESŁANIE MI DO I KL. 19-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ
........LOSÓW CAŁYCH PO ZŁ. 40.-
.... " POŁÓWEK " " 20.-
.... " ĆWIARTEK " " 10.-
NALEŻNOŚĆ ZŁ........WPŁACĘ PO OTRZYMANIU LOSÓW DO P.K.O. NA Nº 9374 CZEKIEM NADESŁANYM MI PRZEZ KOLEKTURĘ.
IMIĘ I NAZWISKO....................
DOKŁADNY ADRES....................

OGÓŁEM DO WYGRANIA ZŁ. 28.272.000 ZŁ.

„ISKRA“ 2667

DZIEŃ SZCZĘŚCIA SIĘ ZBLIŻA!

KAŻDY KTO NADEŚLE do Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184 w Warszawie, ul. Nalewki 33, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzyma los po cenie nominalnej **do I-ej Klasy 19-j Polskiej Państwowej Loterji,** wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego **Astrologa Szyllera-Szkolnika** na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji po uprzedniem wpłaceniu do P.K.O. za Nr. 16.301 lub też przekazem pocztowym należności za ćwierć losu 10 zł.; pół losu 20 zł., trzy czwarte losu 30 zł., cały los 40 zł. oraz na koszta pocztowe 25 gr. Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

GŁÓWNA WYGRANA 750.000 ZŁOTYCH.

Co drugi los wygrywa!!

CIĄGNIENIE nastąpi dn. 23 i 24 Maja 1929 r. 2694

O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.

UWAGA: Do każdego losu kolektura dołącza podobiznę pana Szyllera-Szkolnika z własnoręcznym potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Ogłoszenie wyciąć i załączyć.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca wzywa zamieszkałe na terenie miasta Sosnowca osoby uprawnione do kierowania robotami budowlanemi na podstawie art. 365, 361 Rozp. Prezydenta Rzeczp. z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. poz. 202) do zgłoszenia się w Wydziale Budownictwa do dnia 1 czerwca r. b. z odpowiedniemi dokumentami.

Rejestracja powyższa niezbędna jest celem uniknięcia nieporozumień przy składaniu deklaracji i podpisywaniu projektów budowlanych.

2739 **MAGISTRAT.**

Sosnowiec, dn. 15 maja 1929 r.

OGŁOSZENIE.

W poniedziałek 27 maja 1929 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w magazynie konfiskat przy Urzędzie Celnym w Katowicach

publiczna licytacja

różnych towarów przytrzymanych pod zarzutem przemytnictwa, a skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa. Między innemi towarami będą sprzedawane niewykończone kapelusze damskie słomkowe w ilości około 800 szt.

Wykaz towarów wystawionych na licytację można oglądać w kancelarji Oddziału karnego w dniu 25 maja br. w godzinach urzędowych.

2695 Naczelnik Urzędu (—) **Schenk.**

Ty, On, Ona,

Osiągniecie szczęście kupując los w najszczęśliwszej kolekturze

W. KAFTAL i Ska

Katowice, ul. św. Jana 16.

Oddziały: Król. Huta, ulica Wolności 26. Bielsko, Wzgórze 21.

CIĄGNIENIE I-szej KLASY 19-tej LOTERJI PAŃSTWOWEJ

odbędzie się już 23 i 24 maja.

Główna wygrana: 2455

Złotych 750.000 Złotych

CENY LOSÓW: cały zł. 40.—, połówka zł. 20.—, ćwiartka zł. 10.

Zamów natychmiast! Zamów natychmiast!

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w kopercie.

Do firmy W. Kaftal i S-ka, Katowice, św. Jana 16. K. Z.

Niniejszem zamawiam ——— całych losów po Zł. 40, ——— połówek po Zł. 20, ——— ćwiartek po zł. 10. — Należytość złotych ——— uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304.761 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: ————————

Dokładny adres: ————————

POSADY i PRACE

Potrzebna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego od zaraz. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“ Będzin. 2729

KUPNO i SPRZEDAŻ

Kupię lodówkę średniej wielkości, może być używana. Sosnowiec, Warszawska 12, Adamiec. 2720-2

Jest do sprzedania krowa mleczna, jałówka 1 i pół roku. Wiadomość: kop. „Kazimierz“ gospodarstwo. 2693-3

Do sprzedania dwa powozy używane w dobrym stanie. Będzin Wapienna 26. 2745

LOKALE

Dwa umeblowane pokoje w śródmieściu z telefonem zaraz do wynajęcia na biuro. Wiadomość telefon Nr. 133 2731-3

Do wynajęcia od 1-go czerwca duży elegancko umeblowany pokój przy rodzinie dla starszego solidnego pana. Ul. Kościelna Nr. 9, 1 piętro m. 5. 2744

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość w Administracji. 2742

ZGUBIONE DOKUMENTY

Czesław Szaciło zgubił dwa zaświadczenia z praktyki i świadectwo ze szkoły rzemiosł, które unieważnia. 2730

RÓŻNE

Pasy nadające kształtom modną wysmukłą linję i lecznicze od 10 zł. Sosnowiec, Dęblińska 11 „Rozalja“ 2732-2

Sprzedaż kafli i piece kaflowe najtaniej i na dogodnych warunkach buduje L. Frajcar, Sosnowiec, ul. Szklanna, tel. 10-09, 2719-15

1000-ce szoferów otrzymało posady ukończywszy najlepsze **Kursy Samochodowe Z. Józefowicza, pod zarządem S. Kosturkiewicza, Kraków, ulica Florjańska 23 tel. 1416.** Największe szkolne garaże i warsztaty, gdzie szkolą najwybitniejsi w Polsce instruktorzy. Zamiejscowym wolne mieszkania. Wpisy codziennie. Gwarantujemy za fachowe wyszkolenie. Piszcie o prospekty. 2476-3

Bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 2396-4

KINO „ZAGŁĘBIE“

dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

Dziś wielki film w 12 aktach p.t.

„BRUDNE PIENIĄDZE“

W rolach tytułowych **Genjalna Chinka ANNA MAY WONG, Henryk George i A. Schlettow.**

Następny program „Pat i Patachon“ jako pasażerowie na gapę.

KINO SFINKS

Od piątku 17-go do 19-go maja r. b. włącznie

ZEMSTA MULATA

dramat w 9 aktach. W rolach głównych BETTY BRONSON i FRED KOHLER z pamiętnego obrazu „LUDZIE PODZIEMNI“.

Nad program: Proszę się uśmiechnąć wesoła komedja w 2-ch aktach.

ANONS! Od 20-go maja r. b. **Władca Zwierząt** dramat sensacyjny.

Kino „WAWEL“

Sielce — obok kościoła.

Od 16 maja i dni następne

HAROLD LLOYD

„TAM, GDZIE PIEPRZ ROŚNIE“

14 aktów śmiechu.

W drugie święto 20 maja

DON KISZOT PAT i PATACHON

KINO-TEATR „UCIECHA“

Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od środy 15 maja 1929 r. i dni następne

Czarująco piękna **Jacqueline Logan** jako pogromczyni w filmie

„ZŁOTA PANTERA“

Niebywała technika, mistrzowska reżyserja.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI